

2

KRYSTYNA PAWŁOWICZ

OKRUCHY WSPOMNIENI

Wychowana byłem na ideologii Józefa Piłsudskiego. Jego postać zdominowała nasze życie. Mój ojciec, pułkownik Stefan Dąbkowski, późniejszy wicemarszałek Senatu, i stryj generał Mieczysław Dąbkowski, byli z Marszałkiem w boju PPS, a potem towarzyszyli mu wiernie w Pierwszej Brygadzie Legionów. Tak więc Komendant był częścią naszego życia. Jak dla tysięcy polskich dzieci, był wtedy dla mnie tym, który spod krzaczastych brwi patrzył surowo z portretu w gabinecie ojca. Kiedy z matką pojechałam po raz pierwszy do Belwederu, te krzaczaste brwi i surowe spojrzenie przestały mnie

najgorszy nastrój Marszałka rozwiewał się na widok dzieci, a zwłaszcza jego dwóch córek. Opowiadał mi profesor Jędrzejewicz, że kiedyś francuski ambasador La Roche przyszedł na audiencję z nowym członkiem ambasady. Marszałek był w złym nastroju, zachmurzony do momentu, kiedy młody Francuz wspominał, że ma dwie córeczki.

dzieci jak równe sobie, bez przesady, rozczulania się, ale spokojnie i rzeczowo. To wyraźnie było widać w jego stosunku do córek. Rozumiał je i wiedział, jak z nimi postępować. Marszałek słusznie uważał, że dzieci mają swój specyficzny sposób myślenia. Trzeba więc mieć zrozumienie i szacunek dla prostolinijności ich toku myśli. Marszałek rozpieszczał dziewczynki, ale ich nie rozpuszczał. Wola rodziców była przeprowadzana w taki sposób, żeby dzieci same chciały ją wykonać. Kiedyś Jagoda odmówiła przy stole zjedzenia zupy. Zamiast gniewu i zmuszania, Marszałek zapytał ją: "Jak myślisz, wiele tyłek zupy jest w tym talerzu?"

Jagoda po namyśle zdecydowała, że szesnaście, przeciwko czemu Marszałek zaoponował twierdząc, że tylko czternaście. Liczyli dokładnie każdą tyłkę, kiedy Jagoda polykała zupę, skoncentrowana na dowiedzeniu ojcu, że ma rację. I miała, ale zupa została zjedzona.

Tak więc, w tych moich bardzo młodych latach, Marszałek był "Dziadkiem". Potem, słuchając opowiadań mego ojca, stał się

komendantem, człowiekiem, który stworzył Legiony, aby zbrojnie walczyć o wolność i niepodległość Polski. W miarę jak dorastałam, w głowie mi się nie mieściło, że nie wszyscy myśleli o nim tak jak moja rodzina i ja. Nie dla wszystkich był on kierowniczą postacią ówczesnego polskiego życia. Bolały mnie złośliwości i oszczerstwa rzucone na niego. Wiele przyjaźni zostało zerwanych, wiele łez wylanych, kiedy nie mogąc przekonać moich przeciwników, zabierałam się do rękoczynów.

Kiedyś z moim bratem, spędzałam zimowe wakacje w Krynicy. Razem z Jagodą, innymi dziewczynkami i kilku chłopcami, pojechaliliśmy do "Złotego Rogu", kawiarni, która z powodów jakich już nie pamiętam, była dla nas "na indeksie". Uniknęliśmy kary za nasz wypadek dzięki interwencji Marszałka, który rozumiał nasze pretensje do "dorobności". Zdjęcie z tej eskapady dostałam od Jagody w wiele lat potem, kiedy spotkałyśmy się w Anglii w czasie wojny.

zgodzał się na inny punkt widzenia. Umiał słuchać. Nie uważał, że mężczyzna musi zawsze postawić na swoim, i że ustąpienie kobiecie, czy komuś innemu, osłabia jego pozycję. Podkreślał nieraz, że nadał kobietom prawa polityczne nie dlatego, że się o nie dopominały, ale dlatego, że zdobyły sobie te prawa przez czynny udział w walkach o niepodległość.

Śmiech dzieci był dla niego najlepszą zapłatą za trudy życia. Uważał, że żywiołem szczęścia jest śmiech. I chciał, żeby polskie dzieci miały powody do radości. Prawie cztery pokolenia dorosły od jego śmierci. I nie zawsze polskie dzieci mogły się beztrudnie śmiać.

Teraz, w społeczeństwie Polski Ludowej, nimb Piłsudskiego rozrasta się coraz bardziej. Wszędzie widzi się jego fotografie, popiersia, medaliki i orzelki legionowe. Na msze w rocznicę jego śmierci i w dniu imienin przychodzi tysiące ludzi. I jak kiedyś, gdy walczył o wolną Polskę i porwał za sobą najlepszą młodzież, tak i teraz w najmłodszym i młodym pokoleniu pamięć o nim, jego duch i cele, wzbudzają i utrwalają dążenia do niepodległości i naprawę wolnej Polski.



Józef Piłsudski z córkami Wandą i Jagodą.

przerażać i zamiast "Komendanta" i "Marszałka" zobaczyłam po raz pierwszy "Dziadka". Szare oczy rozświetliły się uśmiechem. Z zaufaniem podałam mu rękę, a mój dyg był instynktowny, niewymuszony. Z radością przyjęłam zaproszenie, żeby się pobawić z Jagodą, młodszą córką Marszałka.

Miał on specjalny dar postępowania z dziećmi, wzbudzający całkowite zaufanie, i nie było wypadku, żeby jakiś maluch bał się do niego podejść, czy podać mu rękę. Nawet

Piłsudski natychmiast się rozjaśnił, zapytał o imiona dziewczynek i powiedział mu o swoich córkach. Reszta rozmowy upłynęła w pogodnym, przyjaznym nastroju. Innym razem, w czasie konferencji z profesorem, dziewczynki — Wanda i Jagoda — wpadły do gabinetu Marszałka i zaczęły coś mu szeptać na ucho. Marszałek łagodnie je odsunął i powiedział: "A może najpierw przywitajcie się z panem". Gdy pięknie obydwie dygnęły, wysłuchał ich cierpliwie do końca i spełnił ich prośbę. Traktował

ROZCZNICA



W dniu 12 maja br. mija pięćdziesiąt lat od zgonu pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dla uczczenia tej rocznicy został w Nowym Jorku powołany do życia specjalny komitet pod protektoratem J.E. kardynała Jana Króla, dr Wandy Piłsudskiej, prof. Zbigniewa Brzezińskiego, prof. Wacława Jędrzejewicza i mec. Alojzego Mazewskiego.

Komitet ten organizuje w dniu 18 maja 1985 r. uroczystą akademię o godz. 15.00 w Robert Wagner High School, 220 East 76th Street, New York. Celem złożenia hołdu pamięci zwycięskiego wodza Niepodległej Polski, komitet Wykonawczy Obchodu apeluje o jak najliczniejsze przybycie na tę uroczystość.

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY ZAPRASZA...

...na prelekcje, które odbędą się w siedzibie Instytutu w Nowym Jorku, 59 East 66th Street.

W piątek, 19 kwietnia, o godz. 19.30 dyrektor Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, dr Ryszard Grygiel, wygłosi odczyt pt. "Brześć Kujawski: osada najstarszych rolników na niżu

polskim (4500-3000 lat p.n.e.) Wykład będzie ilustrowany przeźrocami.

"O... dramacie polskiej gospodarki" mówić będzie prof. Bolesław Drukier z Danii. Odczyt odbędzie się w piątek, 3 maja, o godz. 19.30.

"Chrześcijaństwo polskie w XIX i XX wieku" to temat wykładu profesora Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego, dra Jerzego Kłoczowskiego, który wystąpi w siedzibie PIN w niedzielę, 5 maja o godz. 14.30.

Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych i informują, iż przewidziana dotacja wynosi 3 dolary. Po wszystkich odczytach, przy tradycyjnej lampce wina dyskusja.

**PRZEGLĄD
2 POLSKI**